ROK III KWIECIEŃ 1936 Nr. 9

PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

Treść numeru:

Wszystkim Prenumeratorom i Czytelnikom „Planu Prac w Przedszkolu" przesyłamy serdeczne życzenia

Wesołego Alleluja

Redakcja

Rozmowa z palmą

Skądżeś się wzięła, palmo zielona?
boć ledwie przeszła zima,
na świecie niema jeszcze listeczków,
ani zieleni niema.

Dokoła jeszcze pusto i chłodno,
a czasem śnieżek prószy,
a tyś, palemko ślicznIuchna, taka,
że aż wesoło w duszy.

I gdzie nie spojrzeć, kto tylko idzie,
ulicą, drogą, szosą
każdy dziś palmę zieloną trzyma,
wszyscy dziś palmę niosą...

Wyrosłam ci ja dziecino miła
z wierzbiny, tej nad drogą,
słonko gałązki jej złoci, grzeje,
że pęcznieć sobie mogą.

A z tej kapliczki, co przy niej stoi,
Pan Jezus patrzy słodki,
i to spojrzenie Jego rozwija
wiosenne bazie, kotki.

Przychodzą ludzie, gałązki łamią,
w borówki leśne stroją,
widłami wiążą i jest już palma,
każdy ma palmę swoją.

A kiedy rankiem, w kwietną niedzielę,
głos dzwonu nas zawoła —
z zieloną palmą każdy pośpiesza
wesoło do kościoła.

Stefanja Ottowa.

Wielkanocne baby

Siedzi Bronka przed domem i rodzynki przebiera: ten jasny do szklaneczki, ten ciemny do miseczki, a wszystkie ogonki dla Bronki. O, bo z nich mała Bronisia, ugotuje coś dla misia, coś słodkiego, coś dobrego, ale teraz sza... nikt się nie dowie, jakie plany u Bronisi w głowie.

Już rodzynki przebrała, dobrze wypłukała, do kuchni zaniosła, matusi podała. A matusia mąkę przez sito przesiewa, do dzieży sypie i tak mówi do Bronisi:

— Moja mała córeczko, biegnij do kurnika, przynieś mi jajeczko od czubatki, jajeczko od puchci, od jarząbatki, od kokoszki tłuścioszki, od zielono-nóżki, i od tej kurki, co ma żółte piórka i ostre pazurki.

Biegnie Bronka do kurnika, jajeczka przynosi, na stole koszyk stawia i tak rozprawia:

— Mam jajeczko od czubatki, od puchatki, jarząbatki, od kokoszki tłuścioszki, tylko nie wzięłam jajeczka od kurki żółto-piórki, co ma ostre pazurki.

— A dlaczego — pyta mama — czy mam po jedno jajeczko iść sama? A Bronka na to: — Gniewa się mateczka, że nie przyniosłam jajeczka od żółtej kurki, co ma ostre pazurki?... bo...

ta kurka strasznie skrzeczała, jajeczka ruszyć nie dała.

— Trudno — mówi mama — ciasto robić zacznę, ale będzie mniej smaczne i niech wie moja córeczka, że to z braku jajeczka tej kurki, co ma żółte pióra i ostre pazurki.

Zmartwiła się Bronka srodze, biegnie do piwnicy na jednej nodze, bryłkę masła przynosi i tak mateczkę prosi: — Patrz, świeża osełka, żółtego masełka, wrzucę, matuś to w dzieżę... ile chcesz odmierzę.

Dwie łyżeczki... łyżkę trzeba, albo tyle na spodeczku, albo więcej... w rondeleczku, albo może... całą bryłkę włożę.

Mama się zbudziła, bryłkę masła rozpuściła — ciepłe do ciasta leje, do Bronki się śmieje... — Teraz mój bączku mały, obieraj ze skórki migdały...

Siedzi Bronka przed domem migdały obiera, mokre łapki o ścierkę coraz to wyciera i myśli:

— Z migdałowej skórki będzie świąteczny obiad gotował miś bury, będzie potrawa godna królewskiego stołu, ale teraz sza... cicho, niech się nie dowie żadne niepotrzebne licho.

Śpieszy się Bronka, wszak tyle roboty, czy zdąży wszystko zrobić do wielkiej soboty?...

A tam w kuchni mama, bije ciasto sama, rękami w dzieży miesza i tak się pociesza...

— Włożę do każdej formy ciasta odrobinkę, wyrośnie... zawołam moją Bronisię, kochaną dziewczynkę, ona przystroi babę, placki migdałami, upieczemy je w piecu jeszcze dziś przed świętami, i takie świeże zarumienione, Bronka sama ubierze w borówki zielone.

J. B.

Baranek wielkanocny

Cieszy się i śmieje
Calutkie przedszkole,
Każdy ma baranka
Na święconym stole.

Baraneczek z gliny
Ma złocone rogi,
Piękną białą wełnę,
I na trawce nogi.

Cieszą się dzieciaki —
Same malowały...
Dlatego baranek
Jest taki wspaniały.

J. B.

Śmigus

Śmigus. Dyngus.
Polewanka.

Goni Wacek.
Zmykaj Franka.

„Słonko“

Przebiśniegi

Z pod śniegowej, z pod powały,
kwiatuszeczki wyglądały,
przebiśniegi — dzidzie.
I szeptały pocichutku:
Już po zimie, już po smutku,
wiosna do nas idzie.
Idzie do nas cud — dziewuszka,
bosonóżka, mała wróżka
w rączkach gniazdko niesie.
Na jej widok babcia-zima,
co to koszyk z śniegiem trzyma
ukryła się w lesie.

A dziewuszka-bosonóżka
Gniazdko skowrończane
położyła przebiśniegom
na kwietne posłanie.
Skowroneczek szaropióry
chyżo wzleciał, aż pod chmury
I piosenkę dzwoni:
— Wiosna, wiosna mię przyniosła,
Zimę precz odgoni!
Widzi zima, że nie żarty,
więc się w śniegu szatę
otuliła i za morze poszła lodowate.

Stefanja Ottowa.

Pisanki

Stuk, pisanką
o pisankę...
Już się bije
Hela z Jankiem.

Która twardsza.
Która żwawsza,
ta... wiadomo:
wygra zawsze.

„Słonko" *L. M.*

Ptaszki wracają

Pani Wiosna chodziła,
Wszystko ze snu budziła.
Gdy się ptaszki dowiedziały,
Z ciepłych krain przyleciały.

Maleńka jaskółeczka
Już wraca do gniazdeczka.
Tam, pod strzechą, przy kominie,
Ciepło będzie tej ptaszynie!

Już i boćki wracają,
I radośnie wołają:
— Kle-kle, kle-kle, nasze chatki!
Hej! Witajcie polskie dziatki!

Skowroneczku, nieboże!
Rolnik ziemię już orze!
Hejże, mała, hej ptaszyno,
Niech twe piosnki wśród pól [płyną!

Przyleciały ptaszyny
Już do polskiej krainy.
Szumią wody szemrzą drzewa,
Skowroneczek w górze śpiewa.

Marja Ryżanka.

Prima Aprilis

Figlarz z Władka,
Figlarz wielki
Zabrał Zosi pantofelki
I przy siostry sukni nowej
Stawia kapcie Marcinowej.
Zosia rano wstaje z łóżka,
Bo sprzykrzyła się poduszka,
Stawia nóżkę... Boże Wielki!
Gdzie są moje pantofelki.
Czyżby tak się wydłużyły,
Czy mi nóżki się skurczyły?...
A wtem słyszy głos braciszka
Śmieje się, aż brzuszek ściska:
Wszak to dziś Prima Aprilis
Nie kładź, Zosiu, bo się zmylisz.

J. B.

Tadeusz Kościuszko

Tadeusz Kościuszko,
polski Rycerz biały,
bo Go białe, chłopskie
szaty odziewały.

Pod białą sukmaną,
czyste serce biło,
co kochało Polskę
całą swoją siłą.

Tadeusz Kościuszko,
wielki Rycerz biały
pod Racławicami
dodał Polsce chwały,

bo tak bił moskali,
co kraj nam zabrali,
że, choć w sto lat później,
ale go oddali.

A chociaż Kościuszko
dzielnym był wojakiem,
to serce miał czułe,
kochające, takie,

że się bawił z dziećmi
i kochał sierotki —
groźny był dla wrogów,
a dla biednych słodki.

Więc i ja też będę
takim, jak Kościuszko,
bo cały kraj polski
kocha me serduszko.

„Es-Ot."

W JEDNOŚCI SIŁA JEST

Każdy rzeczywisty członek Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców winien starać się o pozyskanie dla Związku nowego członka.

Pan listonosz

Pan listonosz to doprawdy
przyjaciel nasz wielki,
wczoraj przyniósł nam dwa listy
od Wacia i Helki.

Dziś od babci śliczną kartę
dla mamy przynosi,
jutro pewno dostaniemy
list od cioci Zosi.

Pan listonosz od poranka
nie traci ni chwili,
zna dom każdy na ulicy,
nigdy się nie myli.

Kręte schody, ciemne sienie —
nic go nie odstrasza,
do suteryn nosi listy,
nosi do poddasza.

Czasem tylko zmarszczy czoło:
— Oj, oj, to nieładnie!
Brak numeru! Trzeba adres
wypisać dokładnie.

Gdy już torba pusta, wesół
do domu powraca,
by odpocząć. Po południu
znów go czeka praca.

z książeczki „Miasto i wieś"
S. Tync, J. Gołąbek i M. Dynowska.

Bajka o mądrej pszczółce i zaspanym misiu

Wyleciała pszczółeczka z ula:
— O, jak ładnie słonko świeci...
jaki w kwiatach cudny sad.
Bzum... bzum... pszczółka z ula leci,
hen w daleki, piękny świat.
Mija ogród... stare drzewa...
przelatuje stary płot,
co strzegł w zimie małe pszczółki,
od niemądrych chłopców psot.

Leci pszczółka, a wiaterek
na skrzydełkach piosnkę gra,
by pędziła z nim w zaświaty,
chociaż sił niewiele ma.

—o—

Przelecieli kawał drogi
będą w lesie jeszcze dziś.

Lecą... patrzą... a w barłogu
zagrzebany leży miś:
— A! fe, misiu, spać nie trzeba,
pora już do pracy wstać;
zobacz, słonko grzeje z nieba,
śpiewa ptasząt miła brać.

Miś przewraca się w barłogu,
liże łapę — głodny wszak,
wreszcie ledwie się unosi
i do pszczółki mówi tak:
— Pachnie miodek z twoich skrzydeł,
zjadłbym trochę, chyba wiesz:
choć na listek, na pazurek
prosi ciebie głodny zwierz.
Daj misiowi troszkę miodu,
bo miś łapki liże z głodu.

— Dobrze, misiu mój kochany
dam ci miodu trzy sagany,
dam ci miodu pełną beczkę,
lecz poczekaj choć troszeczkę.

Minie wiosna, kwiat opadnie
w każdym kwiatku miodek na dnie,
więc wybiorę... ul napełnię,
i żądanie twoje spełnię;
ale teraz misiu drogi
zbieraj swoje ciężkie nogi,
i do pracy bierz się, bierz...
jeśli miodek lizać chcesz.

—o—

Porzuciła pszczółka misia,
poleciała w piękny świat;
tam gdzie pachnie już zdaleka
ubielony kwieciem sad.

J. B.

O drewnianym byczku i pluszowem kaczątku

Wala miała zaledwie lat cztery, lecz pracy i kłopotów bardzo dużo! No bo pomyślcie — chodziła do przedszkola! A w domu... właśnie w domu miała najwięcej pracy i kłopotów. Wala miała dużo zabawek. Wala zabawki swoje bardzo kochała, odczuwała wszystkie ich potrzeby i zawsze przewidziała, co której zabawce potrzeba: laleczka ubrana była w czystą sukienkę i ładnie uczesane miała włoski; buzię i rączki — czyste; owieczka była zawsze czysta i uczesana; konik też, połyskiwał gładką szerścią i nie miał, jak to bywa u koników innych dzieci, wyrwanego ogona i oberwanej grzywy, piłka — cała i czysta, stolik; krzesełka, łóżeczko dla lalki i wiele innych zabawek — wszystko czyste nie połamane i lśniące ładnemi barwami. Wala nigdy nie przyzwyczajała zabawek, żeby zostawały tam, gdzie się niemi bawiła, lecz wracały na swoje miejsca w pokoju. To też, gdy Wala szła do przedszkola — konik razem z owieczką stał w stajence w rogu pokoju i przez okno stajenki żegnali odchodzącą Walę. Lalka siadała na krzesełku, lub kładła się do łóżeczka i przymrużywszy niebieskie oczki, cierpliwie oczekiwała powrotu Wali. Piłka wędrowała do pudełka i w pokoju... był zupełny porządek i cisza.

Lecz Wala miała wielkie zmartwienie. Zmartwienie, które przeszkadzało jej nieraz w pracy w przedszkolu.

Wśród zabawek Wali znajdowało się śliczne, aksamitne, szare kaczątko. Kaczątko nie wiadomo dlaczego, było bardzo niezgodne w obcowaniu z innemi zabawkami. Nigdy nie przeszło spokojnie koło krzesełka, na którem siedziała lalka, żeby krzesełka nie wywrócić, lub nie zapędzić piłki pod otomanę lub pod dywan. Lecz najgorsze utrapienie z kaczątkiem miała Wala w czasie swojej bytności w przedszkolu. Kaczątko wówczas wyciągało za ogon konika i owieczkę ze stajni, przewracało na

bok i zostawiało ich na środku pokoju. Lalkę ściągało z łóżeczka i nie patrząc na jej prośby, że ma czystą sukienkę — włóczyło ją tak długo po podłodze, aż sukienka została czarna od brudu, a włoski całkowicie się rozczochrały. Taki los spotykał i inne zabawki, a kaczątko dokonawszy okropnego spustoszenia i nieporządku, czekało w kącie na przyjście Wali z przedszkola.

Wala znała dobrze złośliwe figle kaczątka, lecz skromna i miła jego postać nasuwała Wali przypuszczenie, że kaczątko żałuje swego czynu, że więcej już tego nie zrobi. Brała więc kaczątko na rękę i w pieszczotliwy sposób tłumaczyła mu.

— No widzisz, psotniku, dokuczyłeś wszystkim, narobiłeś nieporządku i teraz ci przykro. Pamiętaj, że tym razem obronię cię przed zasłużoną karą ze strony zabawek, lecz pamiętaj, że jeszcze jeden podobny wypadek źle się może dla ciebie skończyć, bo cierpliwość zabawek może się wyczerpać".

Kaczątko wysłuchało przemówienia Wali, przekręciło filuternie główkę i...

. „Kwa!... kwa!... — ja zabawek się nie boję — bo one się nie mogą poruszać, tak jak ja. Kwa!... kwa!... ja będę je przewracał zawsze, jak mnie zostawisz z niemi".

Wala sądziła, że kaczątko przyznało się do winy; doprowadziła wszystkie zabawki do porządku i poszła na obiad, a kaczątko tymczasem myślało, w jaki sposób porozrzuca zabawki jutro, jak Wala pójdzie do przedszkola. Pewnego dnia popołudniu Wala dostała prześlicznego drewnianego byczka. Byczek miał głowę pochyloną w dół, na głowie duże i mocne rogi i zgrabnie umiał stąpać drewnianemi nóżkami po podłodze. Wala długo się bawiła drewnianym byczkiem i zachwycała się jego równym, miarowym chodzeniem po pokoju, gdzie były zabawki. Sprawdziła z zadowoleniem, że kaczątko było grzeczne i wszystkie zabawki są na miejscu; poprawiła lalkę na łóżeczku; ustawiła byczka obok konika, powiedziała wszystkim zabawkom — „Dobranoc" — i poszła spać.

Kaczątko widziało byczka. Zakwakało po cichu: „Kwa!... kwa!..., ja i ciebie jutro przewrócę, tak, jak konika", — lecz byczek nic nie odpowiedział i wszyscy poszli spać.

Na drugi dzień rano Wala, jak zwykle, poszła do przedszkola. Czekało na tę chwilę psotne kaczątko. Wyskoczyło żywo ze swego kącika, podbiegło do krzesełka, stolika, kanapki i wszystko niebawem bezładnie leżało na podłodze. Lalkę, konika i owieczkę, spotkał ten sam los, co dnia poprzedniego. Wreszcie kaczątko zabrało się do byczka: klapnęło go łapką z boku, lecz byczek okazał się silnym i nie przewrócił się, jak konik. Kaczątko podbiegło z przodu, zamierzając siłą swej postaci, przewrócić byczka. Lecz w tej chwili stała się dla kaczątka rzecz nieoczekiwana. byczek nachylił silną głowę jeszcze niżej, wydał przeciągły głos: „Mu......! toś ty taki zbytnik, toś ty taki psotnik i niewdzięcznik!... i wolnym krokiem ruszył wprost na kaczątko. Kaczątko nie dowierzało początkowo, że może być druga zabawka, która sama się porusza..... i nie ustępowało z drogi.

Byczek doszedł do kaczątka, silnemi rogami omal go nie wywrócił. Kaczątko odskoczyło kilkanaście kroków, obejrzało się niepewnie, lecz byczek dalej miarowo podążał w stronę kaczątka. Kaczątko zorjentowało się w niebezpieczeństwie. Nie czekając na drugie zetknięcie się z byczkiem, poczęło uciekać do przedpokoju. Lecz byczek postanowił nie na żarty ukarać kaczątko i przekroczył próg pokoju.

„Mu.....u, tak się nie postępuje z przyjaciółmi - zabawkami!"

I szedł dalej za kaczątkiem. Nie było rady..... Drżące ze strachu kaczątko, napotkało w przedpokoju wielki but i jednym susem skryło się w niem. Byczek zatrzymał się przy wejściu do pokoju, postanawiając nie wpuszczać tam więcej kaczątka.

Wala wróciła z przedszkola, zmartwiła się bardzo, gdy zobaczyła porozrzucane zabawki. Początkowo nie mogła zrozumieć co się stało z kaczątkiem. Dopiero byczek stojący w przedpokoju, wyjaśnił całą sprawę. Wala odnalazła ukryte w bucie kaczątko. Wszystkie zabawki wróciły na właściwe miejsca. Tego dnia nie było żadnych rozmów.

Nie mówiła Wala, nie piszczało kaczątko, nie mruczał byczek. Lecz gdy na drugi dzień Wala wróciła z przedszkola,—wszystkie zabawki były na właściwych miejscach.

Ski.

Zabawa w ogrodnika

Dzieci stoją kołem niewiązanem. Na środku sali narysowane koło to ziemia. Z boku stoi ogrodniczek z łopatką. Koło powtarza ruchy ogrodniczka: ogrodniczek kopie szpadlem, dzieci to samo robią, potem łączą się w dwójki i wyjeżdżają „z pługiem", rzucają ziarno.

Przy ostatniej zwrotce, koło, połączone dwójkami, tańczy.

Koło:
Spała ziemia zimę całą
pod pierzynką białą,
teraz patrzy wlewo, w prawo
czy słoneczko wstało?

Ziemia.
Spała, spała zimę całą
I już się wyspała.
Czas już na nią, czas już na nią,
by się rozruszała.

Koło zwracając się do ogrodnika.

Ogrodniczku, pracowniczku
szpadel masz gotowy;
porusz ziemię, porusz ostro
po tym śnie zimowym.

Ogrodniczek (naśladując ruchami).

Kopię szpadlem z całej siły
Kopię rowki długie,
ale nie dam sobie rady,
więc wyjeżdżam z pługiem.

Koło:

Zasiejemy ziarenka,
zasiejemy wiosną,
a gdy przyjdzie ciepłe latko,
kwiatki nam wyrosną.

Z. Dąbrowska.

Tematy zajęć projektowane na miesiąc kwiecień

Środa, dnia 1. IV. 1. Ćwiczenia mowy (wierszyk Prima Aprilis). 2. Zabawa z piłką w kole. 3. Zajęcie — robota piłeczki z rafji. 4. Ćwiczenie barw na rafji (układanie barw jasnych i ciemnych).	*Czwartek, dnia 2. IV.* 1. Obserwacja drzew i krzewów. 2. Zabawa w ogrodnika. 3. Zajęcia w ogródku. 4. Ćwiczenia sprawności: kto lepiej zagrabi skopaną ziemię?	*Piątek,, dnia 3. IV.* 1. Robimy porządki w przedszkolu. 2. Zabawa w praczkę. 3. Zajęcie — pranie sukienek dla lalek. 4. Ćwiczenia termiczne. Woda gorąca — zimna.
Sobota, dnia 4. IV. 1. Czytanka. Wielkanocne baby. 2. Zabawa. Pieczenie babek. 3. Zajęcie. Przygotowywanie do stolika. 4. Ćwiczenia wielkości na foremkach lub babkach z gliny lub piasku.	*Poniedziałek, dnia 6. IV.* 1. Rozmowy religijne o palmowej niedzieli. 2. Marsze i korowody. 3. Zajęcie — rysunki lub robienie palemki przed obrazek. 4. Ćwiczenia zręczności: Kto szybciej i zręczniej wdrapie się na drabinę.	*Wtorek, dnia 7. IV.* 1. O baranku wielkanocnym lub stolik wielkanocny. owieczki. 3. Zajęcie: modelowanie baranka oraz malowanie jajek. 4. Ćwiczenia słuchu — gdzie słychać fujarkę.
Środa, dnia 15. IV. 1. Rozmowy obyczajowe: wrażenia ze świąt. („Śmigus"). 2. Zabawa: goście u lali, w opr. wychowawczyni, z dziećmi. 3. Zajęcie: robota talerzyków z papieru. 4. Ćwiczenia spostrzeg.: kto zmienił miejsce.	*Czwartek, dnia 16. IV.* 1. Rozmowy przyrodnicze. Pierwsze kwiaty na łące, w polu i w lesie. 2. Zabawa rytmiczna. 3. Zajęcie: modelowanie wazoników. 4. Ćwiczenia zdobnicze na układance.	*Piątek, dnia 17. IV.* 1. Rozmowy higjeniczne — moje ubranko. (Jak się ubieramy na wiosnę). 2. Zabawy dowolne. 3. Zajęcie: czyszczenie, trzepanie i naprawianie ubrań dla lalek. 4. Ćwiczenia równowagi: chodzenie po narysowanej linji przy ścianie tak, żeby się nie powalać.
Sobota, dnia 18. IV. 1. Bajka: „Przebiśnieg". 2. Zabawa dowolna w ogródku. 3. Praca na grządkach. 4. Ćwiczenia baryczne: wynoszenie skrzynek z ziemią na słońce.	*Poniedziałek, dnia 20. IV.* 1. Rozmowy rzeczowe o listonoszu. 2. Zabawa w listonosza. 3. Zajęcie: malowanie kart, klejenie kopert, przyklejanie znaczków zamiast adresowania. 4. Ćwiczenia orjentacji: szybkie podawanie kartek właścicielowi znaczka.	*Wtorek, dnia 21. IV.* 1. Ćwiczenia mowy: nauka wierszyka. 2. Zabawa dowolna. 3. Zajęcie: budownictwo. 4. Ćwiczenia orjentacji z piłeczkami i chorągiewkami.

Środa, dnia 22. IV.

1. Rozmowy przyrodnicze: koń pomocnik człowieka.
2. Zabawa w konie.
3. Zajęcie: roboty w ogródku.
4. Ćwiczenia dotyku: rozróżnianie ziemi, piasku i gliny.

Czwartek, dnia 23. IV.

1. Ćwiczenia rach. na pom. „Świnki", wyd. S. P.
2. Zabawa w jarmark (kupowanie zwierząt), w op. wychowawczyni.
3. Zajęcie: wycinanie z kartonu, zwierząt.
4. Ćwiczenia wielkości na wyciętych zwierz.

Piątek, dnia 24. IV.

1. Rozmowy hist.: Tadeusz Kościuszko.
2. Zabawa: Tańce — Polonez Kościuszki.
3. Zajęcie: układanka z mozajki ludowej.
4. Ćwiczenia barw na kartonikach mozajki.

Sobota, dnia 25. IV.

1. Bajka o mądrej pszczółce i zaspanym misiu.
2. Zabawa: Ze snu długiego, zimowego, pszczółki z ula wstały.
3. Zajęcie: budowanie pasieki z dow. mat.
4. Ćwiczenia log. myśl. na pomocach „Praca w ulu", wyd. S. P.

Poniedziałek, dnia 27. IV.

1. Rozmowy religijne: Pan Jezus 12-letni w kościele.
2. Zabawa rytmiczna — dowolna.
3. Zajęcie: budowanie kościoła.
4. Ćwiczenia orjentacji: wybieranie, z pośród kartoników układanki, podobnych kształtem i wielkością.

Wtorek, dnia 28. IV.

1. Ćwiczenia mowy: zgadywanie zagadek.
2. Zabawa dowolna.
3. Zajęcia: wyszywanki, lub przeplatanki.
4. Ćwiczenia barw na tonacje, lub ćwiczenia długości na paskach.

Środa, dnia 29. IV.

1. Rozmowa przyrodnicza: Czy już kwitną sady.
2. Zabawa rytmiczna. sypią się płatki.
3. Zajęcie: Zajęcie: robota koszyczków do kwiatów.
4. Ćwiczenia zręczności z kołem.

Czwartek, dnia 30. IV.

1. Ćwiczenia rachunkowe: Miary. (Przypomnienie o miarach).
2. Zabawa w sklep.
3. Zajęcie: wycinanie przedmiotów różnych kształtów według odmierzonej wielkości.
4. Ćwiczenia wielkości na kartonikach układanki.

Wio koniusiu!

Hej, konisiu, hejże, hej,
Słuchać że mnie tylko chciej!
Pojedziemy hop! hop! hop!
Dalej, w pole, hej! w galop!

Słonko mówi, że już czas
W polu praca czeka nas!
Pług już czeka, Hop, hop, hop!
Wio, konisiu, hej w galop!

Jaś za broną idzie już,
Choć jest mały, ale cóż!
Zna już pracę! Hop, hop, hop!
Wio, konisiu, hej w galop!

M. R.

Komunikaty Sekcji Pedagogicznej

Wiadomości z Pracowni Pomocy

W m-cu marcu r. b. Pracownia pomocy pedagogicznych wydała nowe obrazki do rozmów z dziećmi w przedszkolu. Tematy obrazków:

Listonosz . . . . zł. 0.90

Koszałek — Opałek rozpoznaje wiosnę (ilustracja urywka 2-ej książki Marji Konopnickiej „Marysia Sierotka i Krasnoludki") . . . zł. 0.90

Pan Jezus ucisza burzę na morzu.
Nowe opracowanie, zwiększony wymiar . . . . zł. 1.80

Oprócz tego jest do nabycia kalendarz ścienny pogody do wypełniania przez dzieci na m-c marzec, kwiecień i maj. Kalendarz na m-c czerwiec do nabycia już będzie w końcu marca r. b. Cena kalendarza z kartkami do naklejania na jeden miesiąc zł. 2.—.

FERJE WIELKANOCNE.

Jak się dowiadujemy, tegoroczne ferje wielkanocne trwać będą od 8-go do 14 kwietnia włącznie.

Pamiętajmy o bezrobotnych koleżankach. Najdrobniejsze ofiary przyjmuje Sekcja Pośrednictwa Pracy Zw. P. N. P. i W. Warszawa, Marszałkowska 53 a m. 24 konto P. K. O. 16685.

Kółko ogrodnicze

Akwarjum w przedszkolu

Akwarjum to cząstka żywej przyrody.

Akwarjum daje możność odtworzenia w mieszkaniu środowiska wodnego, wraz z całem jego życiem i przeróżnemi objawami... Przytem o estetycznej formie wraz ze swymi niesłychanie bogatemi pod względem kształtu i barwy mieszkańcami jest przepyszną ozdobą naszych mieszkań, jak i przedszkoli.

Najtańszemi i najmniejszemi są akwarja z dużych słojów lekarskich, używanych do waty, lub opatrunków. Najlepszemi zaś mającemi dużą powierzchnię są akwarja w kształcie skrzyń z ramami z żelaznej blachy cynkowej (na biało lakierowanej) są one jednym z tańszych i lepszych typów akwarjów.

Piasek z akwarjum oczyszczamy co pewien czas w następujący sposób: wrzucamy go do miednicy, a następnie trzymając miednicę pod kranem wodociągowym, puszczamy silny strumień wody, gdy woda dochodzi do brzegów miednicy, kran zakręcamy i dokładnie mieszamy. Brudną wodę zlewamy i tak robimy kilka razy, aż woda będzie zupełnie przezroczysta. Gdy pokryjemy piaskiem dno akwarjum nalewamy wody do 1/3 wysokości zbiornika i przystępujemy do zasadzania roślin. Najlepiej zasadzać rośliny wodne, czy błotne nie wprost w grunt akwarjum, lecz w specjalne doniczki, które wraz z rośliną zanurza się w wodzie i pogrąża w piasku. Doniczki należy również przykrywać warstwą dobrze przemytego piasku, wówczas przy czyszczeniu akwarjum, nie wyciąga się rośliny z korzeni i na nowo nie zasadza, lecz wyjmuje się ją z doniczką i wraz z nią wkłada się do tymczasowego pomieszczenia, aby znów roślinę przełożyć do oczyszczonego akwarjum. Rośliny wymagające specjalnego gruntu najlepiej umieszczać w wyłącznie przeznaczonych im akwarjach. Po zasadzeniu roślin, nalewamy wody i zostawiamy akwarjum na dwa dni, aby rośliny mogły się zakorzenić. Dopiero po upływie tego czasu można wpuścić do akwarjum ryby.

Wody studziennej nie należy używać, gdyż zawiera ona szkodliwe związki chemiczne. Woda rzeczna nadaje się wówczas, jeżeli nie posiada ścieków okolicznych fabryk. Przytem wodę rzeczną należy filtrować, by nie zawlec zarazków, chorób ryb, często niemożliwych do zwalczenia. Najlepiej nadaje się woda deszczowa i źródlana o le to nie są źródła lecznicze. Zmętnienie wody może wynikać z powodu nieusunięcia martwych ślimaków, skorupiaków, ryb i t. d. Wówczas woda nabiera przykrego zapachu i staje

się powodem śmierci reszty mieszkańców akwarjum. Dlatego więc należy wodę zmieniać co pewien czas i usuwać martwe ciała. Woda, w której nadmiernie rozrodziły się glony (niższe wodorosty) jest zielona lecz bynajmniej dla ryb nie jest szkodliwą, przeciwnie: glony dostarczają rybom tlenu, nasycając nim wodę, w której żyją, lecz zieloną barwę wody i glony należy zachowywać tylko na ściance zwróconej do okna, gdyż glony pomnażają ilość tlenu, a przytem są doskonałem pastwiskiem dla ślimaków, jednocześnie nadmiar światła jest zatrzymany, co hamuje rozwój reszty glonów w akwarjum. Wszelkie zanieczyszczenia jak kał zwierząt wodnych, resztki pokarmowe i obumarłe części roślin wodnych należy usuwać przynajmniej co kilka dni. Najprostszym przyrządem jest zwykła szklana rurka.

Zatknąwszy palcem jeden otwór wprowadzamy rurkę pionowo do akwarjum. Zgromadzone w rurce powietrze nie pozwala dostać się wodzie do jej wnętrza. Koniec drugi ustawiamy nad leżącemi resztkami i palec odejmujemy od otworu. Wskutek ciśnienia wody, powietrze szybko zostaje usunięte z rurki, a miejsce jego zajmuje woda wraz z nieczystościami, które porywa wytworzony prąd. Teraz zatykamy znowu otwór pierwszy mocno palcem i ostrożnie w położeniu pionowem, wyjmujemy rurkę z wody. Żeby wylać zawartość rurki do naczynia, wystarczy trzymając nad niem, odjąć palec od otworu, a wtedy woda wyleje się z rurki. Szklane ścianki akwarjum oczyszczamy specjalną szczoteczką lub gąbką osadzoną na patyczku, o ile przecieranie ścianek urządzamy częściej. Przy generalnem czyszczeniu akwarjum po opróżnieniu go ze zwierząt, roślin wodnych, nalewany na gąbkę kilka kropel kwasu solnego i przecieramy ścianki. Następnie kilkakrotnie akwarjum płóczemy wodą. Piasku można użyć tego samego — przed wymyciem wyprażywszy go na żelaznej blasze, grunt zaś zamienić na nowy. W akwarjum, dostatecznie zasadzonem roślinami woda może być długo nie zmieniana, ale należy unormować liczbę roślin i zwierząt mając na względzie wielkość zbiornika. W akwarjach przykrytych szkłem, rośliny pływające nadzwyczajnie rozrastają się, mając dostatecznie wilgotne i pozbawione kurzu powietrze.

Latem należy zdejmować szkło z akwarjów, pozostawiając otwarte okno, o ile nie mamy akwarjum egzotycznych ryb, wymagających temperatury, lub ryby lubiące wyskakiwać z wody. W tych wypadkach należy przykryć akwarjum muślinem. Żeby zabezpieczyć dostęp powietrza, przyklejamy krążki gumowe w rogach akwarjum i na nich dopiero kładziemy szkło.

Najlepiej umieszczać akwarja przy oknie, tak żeby światło padało na nie

z boku, gdyż wtedy będziemy mogli podziwiać w całej okazałości ubarwienie ryb, lub innych zwierząt wodnych, pod światło zaś najpiękniejsze są ryby szare. Najlepszem oświetleniem są okna wychodzące na wschód, zachód lub południe. By ochronić akwarja od nadmiernego działania promieni słonecznych, trzeba zastawiać okna dość wysokiemi roślinami doniczkowemi o obfitem ulistnieniu.

Bliższe szczegóły o prowadzeniu akwarjum znajdą czytelnicy w książce p. t. „Akwarjum słodkowodne" Zygmunt Lorenc Książnica Atlas — Warszawa cena zł. 2.60.

Jednocześnie podajemy do wiadomości Szanownych Czytelników, że firma E. Peszel w Warszawie udziela wszelkich informacyj związanych z prowadzeniem akwarjum. Zamówienia i pytania należy kierować: Skład przyrodniczy E. Peszel — Warszawa, ul. Marszałka Focha 5. Tel. 201-44.



Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców Zofja Witkowska.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedyńczy zł 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: 1/1 strona 150.— zł., ½ strony 75.— zł., ¼ strony 40.— zł., ⅛ strony 25.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53 A m. 24
tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685.

Redakcja czynna: wtorki — czwartki w godz. 17-ta — 19-ta.
Administracja czynna codziennie „ 14-ta — 17-ta.

Zakłady Graficzno-Introl. J. Dziewulski, Warszawa, Senatorska 10.